Poniedziałek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 8 zł

Nr 26 Warszawa 31 marca 1947 r Rok III

W Łodzi i Gdańsku 10:6

Dwa zwycięstwa Polaków nad Szwedami

Pierwsze 58 bramek i pierwsze sensacje

Na gdańskim ringu

GDAŃSK 30.3 (Tel. wł.). W dniu zawodów pięściarskich Szwecja — Polska Północna Wybrzeże żyło pod znakiem boksu. Około 4000 osób przybyło do hali do Gdańska. W jednym z pism ukazała się notatka, opatrzona dużym tytułem, że Szwedzi do Gdańska nie przyjadą. Wytworzyło to panikę i popłoch wśród amatorów boksu, którzy wstrzymali się z zakupem biletów. Efekt był taki, że ok. 500 tys. zł mniej znalazło się w kasie.

Drugi mecz Szwedów i tym razem zakończył się ich porażką 6:10. Dwa punkty zdobył w. o. w pórkowej Antkiewicz, którego przeciwnik, jak się zdaje, czuł mocno w kościach piątkowe spotkanie z Woźniakiewiczem. Dwóch lekarzy, którzy badali Szweda przed walką orzekli, że jest on w stanie walczyć. Mimo to Pahmp na ringu nie stanął. Pozostałe punkty zdobyli Stasiak, Skierka, Chychła i Szymura. Przegrali: Czarnecki, Sobczak i Bork.

Bohaterem spotkania był Chychła, który miał za przeciwnika doskonałego Ahnelöva. O zwycięstwie zawodnika polskiego zadecydowała I r., w której miał wyraźną przewagę oraz ostrzeżenie, które otrzymał Szwed za bicie w tył głowy. II-gie starcie wygrane było przez Polaka różnicą 2 punktów, III-cie przegrał jednym punktem.

Na drugim miejscu należy postawić Skierkę, który dobrze rozegrał swoje spotkanie i doskonale trafiał silnymi prawymi kontrami. Szymura oszczędzał siły, na trzecie starcie, które zakończył efektownym finiszem Stasiak dopiero rozgryzł przeciwnika przy pomocy cennych wskazówek Sztama. Bork jest materiałem na pięściarza i dysponuje niebezpiecznymi sierpami, o sile których przekonał się parokrotnie Szwed. Ma jednak dużo manier prowincjonalnej wielkości. Czarnecki przegrał, lecz stawiał dzielny opór, trafiając parokrotnie prawymi sierpami.

AHLIN NAJLEPSZY

Ze Szwedów na pierwszym miejscu stawiamy Ahlina, następnie Fridella, Sundina, Ahnelöva i Karlssona.

Wraz z 12-ma uderzeniami gongu zwiastującego godz. 12-tą wchodzi na ring przy dźwiękach hymnu drużyna szwedzka.

Na ringu pozostają muchy Persson i Stasiak. Obydwaj zaczynają bardzo ostrożnie. Bezczynność przerywa agresywniejszy Stasiak, którego lewe biją celnie w serce i żołądek przeciwnika.

W II st. nastawiony odpowiednio przez sekundanta, Polak ładuje parę podbródkowych i prawych kontr, które dochodzą celu. W trzecim starciu Stasiak słabnie i bije za szeroko. Zwycięża na punkty Stasiak.

Najładniejszą walkę dnia rozegrano w koguciej. Czarnecki stara się przejść do półdystansu, lecz każda jego ofensywa spotyka się z błyskawicznymi kontrami Szweda z obu rąk. Po pierwszym starciu wygranym wysoko

(Dokończenie na str. 3-ej)

I GRUPA:

Wisła — Polonia (Św.) 3:2,
Polonia (Byt.) — Ognisko 9:1,
Szombierki — KKS (Pozn.) 4:2,
Skra (Cz.)—Polonia (W-wa) 1:5.

II GRUPA:

Radomiak — AKS 1:3,
Cracovia — RKU (Sosn.) 2:2,
ZZK (Ł) — Orzeł (Gorl.) 2:0,
Grochów — Gedania 3:6.

III GRUPA:

Kopalnia Rymer—Tęcza (K) 2:1,
Warta — Garbarnia 5:0,
PKS (Szczec.) — Lublinianka 0:4,
Czuwaj (Przem.) — ŁKS 0:3.

Liga CSR

PRAGA, 30.3. (tel. wł.). Trzecie koło rozgrywek ligowych Czechosłowacji obfitowało znów w sensacje. Victoria Plzen pokonała Slavię 4:3 (4:2). Sparta zremisowała ze Zilina 1:1 (1:0), Bohemians — Liben 6:0 (3:0), Zidenice — Kladno 2:0 (1:0), Bata — Victoria Zizkov 4:0 (2:0), ASO — Sl Ostrava 3:1 (1:1).

Cambridge wygrywa z Oxfordem

LONDYN (obsł wł.). W klasycznym wyścigu wioślarskim na Tamizie faworytowany Cambridge wygrał z Oxfordem o ośm. długości w czasie 23 min 4 sek. Warunki bardzo ciężkie. Gęsta mgła i silny wiatr.

CHCIAŁBY I BOI SIĘ

Spotkanie Woodcock — Baksi zostało dwukrotnie przełożone z powodu niedyspozycji Woodcocka. Obecnie robi on starania o dalsze przesunięcie terminu aż... dojdzie do formy.

DRUŻYNA GEDANII zdobyła pierwsze punkty w Warszawie.

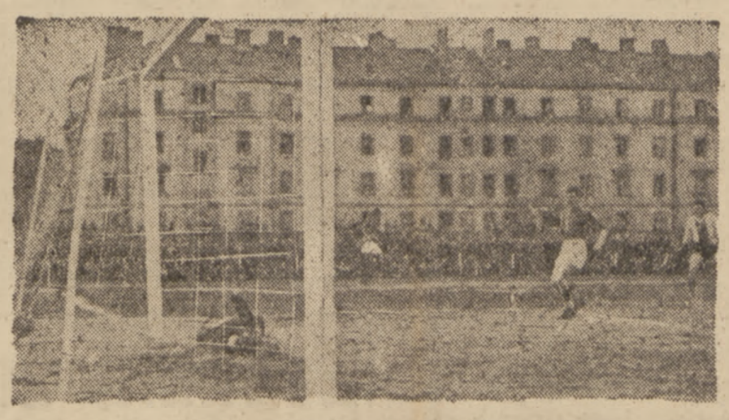

Gedania — Grochów 6:3. Adamski II strzela drugą bramkę dla gdańszczan, mimo robinzonady Ludowskiego. Skowron (Gr) nie mógł pomóc.

Tłoczyński bije mistrza Anglii i wygrywa turniej w Cromer

TURNIEJ tenisowy w Cromer zakończył się b. dużym sukcesem Tłoczyńskiego, który zajął pierwsze miejsce. W półfinale Polak pokonał Rumuna — Hamburgera 6:2, 6:2. Jak mówi Tłoczyński, nie spodziewał się aby Hamburger grał tak twardo. Rumun uprzednio wyeliminował Oliffa. W drugim półfinale Harper pokonał Fitta 6:3, 6:0.

W finale Tłoczyński wygrał z Harperem 6:1, 6:4.

— Był to mój najlepszy mecz rozegrany na terenie Anglii, mówił Tłoczyński.

Harper ubiegłego roku zdobył mistrzostwo Anglii, nie oddając żadnemu ze swych kolegów seta.

W pierwszym secie Tłoczyński energicznie atakował zdobywając kolejne cztery gemy, późniejszy przebieg gry: 4:1, 5:1, 6:1. W drugim secie Polak prowadził 2:0, a Anglik wyrównał na 2:2, później 3:2, 3:3, 3:4, 4:4. Przy stanie 4:4 Tłoczyński ma 40:15, Anglik wyrównuje i ma trzy razy przewagę, mimo to Polak zdobywa gema. W ostatnim gemie Tłoczyński przy stanie 40:15 wygrywa mecz.

W deblu Tłoczyński wraz z Czarneckim przegrał do pary Harper, Bostock 4:6, 2:6.

Inne wyniki: półfinał singla pań Bostock — Halford 3:6, 6:4, 7:5. Curry — Gamon 9:7, 6:2. Finał Bostoch — Curry 6:2, 6:4.

Debel panów Harper, Bostock (mąż zwycięzczyni w singlu) — Oliff, Fitt 7:9, 1:6.

Ostre strzelanie w Poznaniu

Warta gromi Garbarnię 5:0

POZNAŃ, 30.3. (tel. wł.). **Warta — Garbarnia 5:0 (2:0).** Bramki dla Warty uzyskali: Czapczyk 2, Skrzypniak, Smólski, Gendera po jednej. Sędzia Gruszka ze Śląska. Widzów ponad 8 tysięcy.

Garbarnia: Jakubik, Skrzyński, Gruca, Karyciński, Lasiewicz, Gorecki, Ignasiak, Rakoczy, Nowak, Parpan II, Majeran.

Warta: Krystkowiak, Dusik, Wajs, Kosiński, Kazimierczak, Groński, Smólski, Skrzypniak, Czapczyk, Gendera, Podeszwa.

Pierwszy mecz o wejście do ekstra klasy między powyższymi drużynami wymagał specjalnych kwalifikacji. Wymagał przede wszystkim dobrej kondycji i roztropnego wykonania technicznego i taktycznego. Gdy chodzi o powyższe wymogi, to drużyna Warty zdała egzamin całkowicie. Gra była interesująca, prowadzona w żywym tempie, a wynik w zupełności sprawiedliwy. Drużyna gospodarzy miała więcej z gry. Jej ataki były groźniejsze i umiała ona wykorzystać nadarzające się sytuacje podbramkowe. Motorem wszelkich akcji był Gendera i Czapczyk. Dobrze wypadli Kazimierczak i Groński w pomocy oraz trio obronne.

Garbarnia miała swój najsilniejszy punkt w bramkarzu, który uchronił swą drużynę od wyższej porażki. Dalej wyróżnił się Lasiewicz, dobrze pilnując tria ataku gospodarzy. Słabo przedstawiał się atak. Niektóre tylko jego pociągnięcia były zgrane i niebezpieczne. Nowak, Parpan i Rakoczy jednak hołdowali grze solowej, na czym straciła całość drużyny.

Gra zaczęła się z miejsca atakiem Garbarni bez skutku. Pierwsza niebezpieczna sytuacja wynikła pod bramką krakowską już w 6-ej minucie, kiedy Jakubik broni szczęśliwym wybiegiem. Od tej pory Warta miała wyraźną przewagę, a bramkarz Jakubik ma pełne ręce roboty. W 20-ej minucie Skrzypniak przyjmuje główką podanie Gendery i uzyskuje prowadzenie dla swych barw. W 31-ej minucie Smólski strzałem nie do obrony ustala, mimo obopólnych wysiłków, wynik do przerwy.

Po zmianie stron gospodarze mają dalszą przewagę, a Garbarnia ogranicza się tylko do sporadycznych, zresztą już niegroźnych wypadów.

Na całej drużynie widać przemęczenie, a defensywa gości z trudem radzi sobie ze szybkim i zwrotnym atakiem gospodarzy, którzy zdobywał teren długimi podaniami. W 11-ej minucie po centrze Gendery i główce Skrzypaniaka, Gruca z lekkością wybija piłkę z linii bramkowej, a w kilka minut później bramkarz krakowski Czapczyk broni silny strzał Gendery nakrywką. W 17-ej minucie strzał, broni Jakubik w ostatniej chwili, na róg, który zamienia na najpiękniejszą bramkę dnia Czapczyk, strzelając tuż pod poprzeczkę.

W odpowiedzi atak Garbarni zmusza Krystkowiaka do interwencji. W 26-ej min. Warta zdobywa czwartą bramkę. W pięknej akcji całego ataku Gendera strzela nieuchronnie obok robinsującego Jakubika. Jeszcze kilka ataków Warty, która tak w indywidualnej, jak i zespołowych akcjach przewyższa Garbarnię i w 38-ej minucie Czapczyk z podania Gendery uzyskuje piątą bramkę dla swych barw, ustalając tym samym wynik dnia.

Polska-Czechosłowacja w dniu 6.X., pisze dr. Belor

Od gen. sekretarza Czeskosłowackiej Unii Bokserskiej, Jaromira Belora, otrzymaliśmy b. serdeczny list, który podajemy poniżej w skrócie.

EST mi miło poinformować sportowców polskich o najbliższych zamierzeniach naszego pięściarstwa. A więc, jak pewnie już w Polsce wiadomo, w najbliższych dniach „Boxing Club Praga" spotka się z reprezentacją Sztokholmu. W dniu 8 kwietnia mamy w Pradze mecz Bukareszt — Praga. Następny mecz z Rumunami odbędzie się w Ołomuńcu. W dniach 19 i 20 kwietnia odbędą się w Pradze mistrzostwa indywidualne Republiki. Będą one naszą ostatnią próbą przed mistrzostwami w Dublinie, na które wysyłamy pełną ósemkę.

Zapewniony udział w mistrzostwach Europy mają: Terma, Livansky, Zachara, Blesak albo Koudela i Rademacher. Pozostali trzej zostaną wybrani po mistrzostwach indywidualnych. Po mistrzostwach odbędzie się obóz kondycyjny w Ceperce pod Pragą.

Co tyczy się rewanżowego spotkania Polska — Czechosłowacja, to zaproponowaliśmy PZB, jako termin spotkania, 6 październik w Pradze. Drugie spotkanie odbędzie się prawdopodobnie w Bratislavie.

Cieszymy się, że Polska zdecydowała się zorganizować w tym roku Wszechsłowiańskie Mistrzostwa. Będą one dalszym krokiem ku zbliżeniu słowiańskich narodów. A w ogóle było by bardzo pożądane, aby stworzyć coś w rodzaju komitetu sportowego polsko-czeskosłowackiego, który miałby na celu zbliżenie sportowe obu naszych narodów, które już przecież nastąpiło w innych dziedzinach. Mamy nadzieję, że sport jeszcze bardziej zbliży oba nasze narody.

Ze sportowym pozdrowieniem
Jaromir Belor.

Pojedynek Skorupińskieg (Grochów) z Gajewskim (Gedania).

Numer Świąteczny

„Przeglądu Sportowego" ukaże się w czwartek rano, w znacznie zwiększonej objętości o bogatej treści, m. in.: „Rewelacje o szpiegu Roehlu", „Kulisy sześciodniówek", nowy artykuł W. Majchrzyckiego, korespondencje zagraniczne własnych sprawozdawców.

Z bliska i z daleka

URAGWAJ W SZTOKHOLMIE

8 czerwca ma przyjechać do Sztokholmu reprezentacja piłkarska Urugwaju. PZPN zrobiłby dobrze, gdyby zechciał zainteresować się ekspedycją południowo - amerykańskich piłkarzy i ewentualnie sprowadzić ich do Polski.

REKORD AMERYKAŃSKI W SKOKACH NARCIARSKICH

Kongsgaard (Norwegia) ustanowił nowy rekord Ameryki w skoku na nartach wynikiem 88.20.

FEDERACJA SPORTOWA KOLEJARZY

W dniach 20 — 29 czerwca obradować będzie w Rzymie europejski Kongres Kolejarzy. W programie obrad jest też utworzenie Europejskiej Unii Sportowej Kolejarzy. Widocznie mamy jeszcze mało sportowych instancji, mistrzostw i t. zw. Olimpiad. Czekać, a maluczko dowiemy się o Unii sportowej pocztowców, lekarzy, szewców i... zawodowych sportowców.

PIŁKARZE RADZIECCY W SZWAJCARII

Jak donosi prasa szwajcarska istnie a możliwość przyjazdu do Szwajcarii jeszcze w bież. sezonie teamu radzieckich piłkarzy. Podobno pertraktacje prowadzi AC Bellinzona w porozumieniu z innymi helweckimi klubami.

8-ka SZTOKHOLMU PRZECIW PRADZE

Dnia 1 kwietnia odbędzie się w Pradze czeskiej mecz bokserski Sztokholm — Boxing Club Praha. Skład Szwedów przedstawia się następująco. Burgström, Johansson, Berglund, Karlsson, Blomuist, Bergquist, Tencerd, Sundin.

Zatrzęsły się posady twierdzy krakowskiej

Pan sędzia łaskaw dla Wisły

Niezasłużona porażka Polonii

KRAKÓW, 30. 3. (Tel. wł.) *Wisła—Polonia (Świdnica) 3:2 (1:0).*

Wisła: Jurowicz, Smolarek, Filek I, Wapiennik II, Legutko, Łyka, Giergiel, Laskowski, Artur, Cross (?).

Polonia: Andrzejewski, Szymański, Stęzok, Anioł, Dzierżok, Ziszka, Kuss, Kerysz, Majcher, Jankowski, Maniura.

Jak nieudolny sędzia może popsuć zawody, tego typowym przykładem był arbiter pierwszych zawodów, o wejście do ligi, p. Jędrzejczyk z Kielc. Spaczył on nie tylko wynik zawodów, ale sędziując stronniczo, skrzywdził wyraźnie drużynę gości. Już w pierwszych minutach podyktował rzut karny przeciw Polonii za przewinienie, którego nie było i Wisła zdobyła pierwszą bramkę. Po pauzie z drugiego karnego zdobywa Wisła drugą bramkę. Trzecia bramka dla Wisły padła również z wątpliwego wolnego, a na minutę przed końcem zawodów skrzywdził pan Jędrzejczyk drużynę Polonii, nie dyktując karnego przeciwko Wiśle.

Musimy obciążyć konto WSS PZPN, który przysłał tak nieudolnego sędziego do Krakowa.

W sumie zwycięstwo Wisły było raczej szczęśliwe, aniżeli zasłużone.

Wisła wystąpiła bez chorego Flanka i Kubika, natomiast z Graczem w ataku (którego zjawienie się na boisku wywołało ogólne zdziwienie, ponieważ sprawa jego nie została jeszcze zakończona i akta odesłane do PUWF!).

Początek sezonu zastał Wisłę bardzo słabą kondycyjnie; braki kondycyjne drużyny czerwonych były tak wyraźne, że wzbudziły ogólne zdziwienie. Gdyby przeciwnik był groźniejszy, niewątpliwie wynik zawodów byłby zupełnie inny.

W przeciwieństwie do Wisły goście kondycyjnie przedstawiali się bardzo dobrze. To też na przegraną nie zasłużyli. Zawody nie należały do ciekawych, prowadzone były bez tempa. 9-ta minuta pierwszej połowy przynosi Wiśle pierwszą bramkę, zdobytą z karnego przez Gracza. W 32-ej min. Jurowicz zderzywszy się nieszczęśliwie z Legutką, schodzi z boiska, i zostaje do końca Smolarek.

Po pauzie Majcher już w 3-ej minucie uzyskuje wyrównanie nie bez winy Legutki. Szybki atak Polonii przynosi w 6-ej minucie drugą bramkę, którą również zdobywa Majcher po pięknie przeprowadzonej akcji. W 33-ej minucie drugi karny, podyktowany przeciw Polonii przynosi wyrównanie przez Gracza. W 41-ej min. z wątpliwego wolnego w zamieszaniu podbramkowym Wisła przez Artura zdobywa trzecią bramkę. Na minutę przed końcem Polonia ma szanse wyrównania, jednakże sędzia nie widzi wyraźnej ręki na polu karnym Wisły, choć publiczność demonstruje.— Schodzącą z boiska drużynę Polonii widownia żywo oklaskuje. Widzów ponad 6 tysięcy.

Udany szturm RKU

i elastyczna obrona Cracovii

KRAKÓW, 30. 3. (Tel. wł.) — Po południu na boisku Cracovii w obecności ośmiu tysięcy widzów odbył się drugi w tym dniu mecz o wejście do ligi między RKU Sosnowiec i Cracovią, zakończon, niespodziewanym wynikiem remisowym 2:2 (1:2 dla Cracovii).

Crocovia: Rybicki, Gędłek, Jabłoński I, Mazur, Parpan, Jabłoński II, Świst, Zastawniak III, Dycjan, Rożankowski, Bobula.

RKU: Maj, Wiśniewski, Bukartyk, Stokowacki, Tomecki, Zieliński, Siech, Cerek, Słota, Skwarek, Hurak.

Wynik remisowy jest niewątpliwie wielkim sukcesem drużyny Sosnowca, która wyszła przygotowana kondycyjnie do cięższych spotkań o wejście do ligi.

Zawody popołudniowe były znacznie ciekawsze, aniżeli przedpołudniowe na boisku Wisły i dały widowni wiele emocji, jakkolwiek wynik remisowy był niewątpliwie wielkim rozczarowaniem dla krakowian. Jednakże i tu braki kondycyjne Cracovii wyszły na jaw, zwłaszcza po pauzie Cracovia opadła z sił, tak że nie była w stanie strzelić zwycięzkiej bramki, choć sytuacji podbramkowych nadarzało się sporo.

Po przerwie gra biało-czerwonych wypadła zadawalająco, zwłaszcza dobrze wypadła gra pomocy z Parpanem na czele, oraz trio obronne z Rybickim.— Po pauzie na wysokości zadania stanął jedynie Rybicki, podczas gdy pomoc opadła na siłach zarówno jak i obrona.

Na RKU widać było przygotowanie do rozgrywek, to też wytrzymało ono tempo do końca; drużyna sosnowiecka zagrała dobrze taktycznie na utrzymanie wyniku. Temperamenty poszczególnych graczy RKU hamował doskonale sędzia Romanowski, który poprowadził bez zarzutu zawody i zdobył sobie ogólny poklask publiczności.

Zawody od początku bardzo ciekawe, akcje zmienne. Cracovia szybko dochodzi do głosu. W 36-ej min. Różankowski zdobywa pierwszą bramkę z wypracowania Zastawniak — Świst. W dwie minuty później Zastawniak po centrze Bobuli uzyskuje drugą bramkę dla Cracovii. Na 3 min. przed pauzą z wolnego podyktowanego przeciw Cracovii, Słota uzyskuje pierwszą bramkę dla RKU. Na tym kończy się pierwsza połowa.

Po pauzie Rybicki jest w ciężkich opałach, z których wychodzi jednak szczęśliwie. Dopiero w 9-ej minucie musi skapitulować przed strzałem Skwarka, który uzyskuje wyrównanie. Przy zmiennych atakach, aż do samego końca zawodów, wynik nie ulega zmianie, choć obie strony starają się o podwyższenie go.

Po zakończeniu meczu, tłumy kibiców RKU, którzy zjechali na 20 samochodach ciężarowych do Krakowa, wpadają na boisko i znoszą drużynę Sosnowca na ramionach. Rogów 7:4 dla RKU.

Skra prowadziła z Polonią

dopiero po przerwie warszawianie wygrali 5:1

CZĘSTOCHOWA, 30. 3. (Tel. wł.) — Polonia Warszawa — Skra 5:1 (0:1).

Polonia: Borucz, Gierwatowski, Szczepaniak, Fronczak, Brzozowski, Wołosz, Ochmański, Woźniak, Szularz, Pruski, Jaźnicki.

Skra: Borowiecki, Bąkowski, Bubel, Serdak, Kołodziejczyk, Madej, Bulski, Dzięciołowski, Ociłowski, Selfried, Langier.

Bramki strzelili: Szczepaniak 3, Ochmański i Szularz dla Polonii, Bulski dla Skry. Sędzia p. Bartyzel z Krakowa.

Pierwsza po wojnie wizyta Polonii w Częstochowie oczekiwana była z ogromnym zainteresowaniem, to też pomimo wczesnego sezonu zgromadziło się na stadionie miejskim 5.000 widzów.

Jednakże mistrz Polski nie spełnił na ogół oczekiwań. Na formie jego odbiła się bezwątpienia kilkomiesięczna przerwa zimowa. Polonia początkowo dała sobie narzucić system gry górą, to też zarówno podania pomocy, jak i akcje napadu szwankowały pod względem dokładności i były powolne. Ponadto atak Polonii strzelał w pierwszej połowie nie wiele i niecelnie lub z pechem. Pełnowartościowe było w tej części gry jedynie trio obronne Borucz, Gierwatowski, Szczepaniak.

Po przerwie przestawiono radykalnie drużynę: Pruski poszedł do obrony, Szczepaniak na środek ataku, Ochmański zajął pozycję prawego łącznika, a lewą stronę napadu stanowili Szularz i Woźniak. Atak w tym składzie zastosował krótką przyziemną grę, dzięki czemu przedostawał się raz po raz i bez trudu na pole bramkowe Skry, stwarzając tam niezliczoną ilość groźnych sytuacji. W konsekwencji tego oraz dzięki wyraźnej przewadze technicznej Polonia osiągnęła trwałą przewagę, która zapewniła jej wysokie zwycięstwo.

Skra wniosła do gry wiele ambicji, dzięki czemu przeprowadziła niemal równorzędną grę przed przerwą, jednakże w drugiej części nie wytrzymała narzuconego przez siebie tempa i musiała ograniczyć się do wytężonej obrony.— Prowadziła ją ofiarnie, lecz słaba gra bramkarza Borowieckiego, który ma na sumieniu dwie bramki oraz kontuzja najlepszego napastnika Langiera, który w 32 minucie wycofał się z gry —przesądziły wysokość wyniku. Zdekompletowany napad Skry ograniczał się w tej części meczu do przeprowadzania rzadkich i niegroźnych akcji, likwidowanych swobodnie przez pomoc lub obronę Polonii.

Początek spotkania zapowiadał się sensacyjnie. W 9-ej min. Skra prowadziła 1:0 ze strzału Bulskiego, przyczym zasłonięty Borucz nie mógł obronić bramki. Pomimo wysiłków Polonii stan ten utrzymał się do 11-ej min. drugiej połowy. Wyrównanie zdobywa pewnym strzałem Szczepaniak po zamieszaniu na tyłach przeciwnika. Odtąd Polonia jest ciągle w przewadze, a Skra tylko z rzadka przedostaje się na jej połowę. W 18-ej min. Szczepaniak strzela ukośnie — Borowiecki oblicza źle i piłka wpada do bramki. W 3 minuty później po kombinacji ataku Polonii — Szularz strzela, Borowiecki odbija, lecz piłkę dostaje na głowę Ochmański i zdobywa 3 bramkę. W 23 min. Szularz po wolnym Szczepaniaka podwyższa wynik, a w 41 min. Szczepaniak strzela ostatnią bramkę dnia pięknym strzałem z 30 metrów.

Z Polonii podobali się najlepiej Szczepaniak, zarówno jako obrońca i jak i napastnik, Gierwatowski i Brzozowski oraz Jaźnicki dla doskonałego zrozumienia gry zespołowej.

W Skrze wyróżnili się: Bąkowski, Serdak, Kołodziejczyk i Bulski. Bramkarz Borowiecki był najsłabszym punktem drużyny.

Sędzia p. Bartyzel z Krakowa okazywał zbytnią wrażliwość na pauzie rzekomo ostrej gry Polonii.

Orzeł nie był orłem

ZZK wygrał 2:0, ale...

ŁÓDŹ, 30.3 (Tel. wł.). ZZK — Orzeł 2:0 (1:0) Obie bramki zdobył Kmin. Sędzia p. Cerba z Poznania. Widzów 7000.

ZZK: Depczyński; Gwoździński, Kuczkowski; Korporowicz, Miller, Jóźwik; Malinowski, Kmin, Lewandowski, Koczewski, Skoczylas.

Orzeł: Drożdż; Zabierowski, Tokarski; Banaś, Łącki, Wrzostek; Brągiel, Kwarciany, Łań, Gruszka, Sroczyński.

Pierwszy występ ZZK nie był budujący, spośród nowych twarzy Kuczkowski lepszy w obronie, niż Mikołajczyk. Do klasy jeszcze daleko. Linia pomocy jest nadal najlepszą częścią drużyny, a Korporowicz i Miller wybijali się na czoło swego zespołu. Fatalnie grał napad. Jeśli kierownictwo nie zrezygnuje wreszcie z usług Lewandowskiego to spodziewać się należy, że — tak jak dzisiaj z Orłem, cała czwórka harować będzie na wypracowanie sytuacji, które ociężały Lewandowski w bezradziejny sposób marnuje. Na karb początku sezonu kładziemy chaotyczne akcje, ale z przyjemnością stwierdzili śmy, że ZZK nabrał w grze wreszcie rozmachu i stara się prostymi środkami dojść do celu.

Orzeł grał słabiej, niż w ubiegłym roku z ŁKS-em podobno ze względu na brak dwu najlepszych graczy, którzy wyemigrowali na Zachód. Chłopcy są twardzi i ambitni, ale o grze zespołowej nie wiele jeszcze widzą. Tylko w drugiej połowie zaobserwowaliśmy przez jakieś 15 min. parę energiczniejszych zagrań lewą stroną. Poza tym Orzeł ograniczał się do wykopywania piłki jak najdalej od siebie.

Początkowo wydawało się, że gospodarze wysoko wygrają. Strzały ich mijały jednak daleko cel. W 11-ej min. Lewandowski nie trafia do pustej bramki z 5-ciu m. W 15-ej min. Malinowski wystawia pięknie Kmina, który celnie strzela. Po przerwie utrzymuje się w dalszym ciągu przewaga Kolejarzy, ale bez widocznego rezultatu. W 18-ej min. Kuczkowski zostaje konuzjowany w zderzeniu z Gruszką, który zostaje wyłączony pochopnie usunięty z boiska. W 32-ej min Kmin dalekim ostrym strzałem w róg zaskakuje zasłoniętego bramkarza i ustala wynik dnia.

Rymer-Tęcza

2:1

KATOWICE, 30.3 (Tel. wł.). Kopalnia Rymer — Tęcza (Kielce) 2:1 (2:0). Wice-mistrz Śląska, kopalnia Rymer rozegrała w Rybniku pierwsze swe spotkanie o wejście do ekstra klasy na stadionie rybnickim z Tęczą.

Gra stała na bardzo niskim poziomie. Drużyna Rymera jedynie w pierwszej połowie przeważała nad swym przeciwnikiem. Po przerwie opadła z sił. Bramki dla Rymera strzelili: Tomcek i Wilach. Zawodom przyglądało się 7 tysięcy widzów.

Faworyt Poznania przegrywa

Szombierki biją KKS 4:2

BYTOM, 30.3. (tel. wł.). RKS Szombierki — KKS Poznań 4:2 (3:0). Szombierki wystąpiły w składzie: Zdeblok, Kalus, Czernik, Czoplok, Jaskóła, Grzelok, Burkowski, Kapoń, Krasówka, Czepionka, Fuks.

Przed meczem odbyło się uroczyste powitanie gości, w czasie którego RKS Szombierki ofiarował gościom wspaniałą szkatułę, przedstawiającą górnika. KKS Poznań rewanżował się proporczykiem.

Gra bardzo żywa, przez cały czas przewaga gospodarzy, którzy górowali fizycznie nad kolejarzami. Poziom techniczny meczu nie zachwycił. Do 75-ej minuty gry prowadzili gospodarze 4:0, zdobywając bramki ze strzałów: Kaponia, Czepionki, Fuksa i Krasówki. Ostatnie 15 minut gry należy do poznaniaków, którzy zdobywają w tym okresie 2 bramki przez Tomiaka i Białasa.

U zwycięzców dobrze wypadł atak, formacje obronne słabsze. U pokonanych lepiej się zaprezentowały tyły. Atak zawodził pod bramką przeciwnika. Sędziował p. Terlecki. Widzów ponad 5.000.

Rekordowy wynik w Bytomiu

AKS-Radomiak 3:1

RADOM, 30.3. (tel. wł.). AKS — Radomiak 3:1 (1:1).

AKS: Mrugała, Pawełczyk, Karmański, Wieczorek, Piec, Gajdzik, Kulik, Piątek, Spodzieja, Pytel, Barański.

Radomiak: Ciupa, Adamczyk, Szewczyk, Gibaszewski, Kopeć, Klocek, Krzyżanowski, Pyziak, Grządziel, Gniewek, Czachor.

Po żywej i stojącej na wysokim poziomie grze Ślązacy wygrali 3:1 (1:1). Dla AKS bramki zdobyli: Spodzieja — 2 i Pytel — 1. Dla pokonanych jedyny punkt strzelił Grządziel.

Gra rozpoczyna się w dużym tempie, oba zespoły naprzmian atakują, jednak już po krótkim okresie czasu zaznacza się przewaga techniczna i taktyczna gości. Zespół śląski zwolna zyskuje teren i owocem ich przewagi jest bramka strzelona przytomnie przez Pytla w zamieszaniu podbramkowym. Ale Radomiak nie deprymuje się utratą bramki, prowadzi nadal grę otwartą i uzyskuje wreszcie wyrównanie z samotnego przeboju Grządziela. Piękny ostry strzał w lewy róg i stan meczu jest 1:1.

Ostatnie minuty pierwszej połowy upływają na grze otwartej, bez przewagi jakiejkolwiek ze stron.

Po zmianie boisk gra nadal otwarta, ale zespół chorzowski przechodzi stopniowo do ataku i zaczyna panować na boisku. Owocem tej przewagi są dalsze dwie bramki, uzyskane przez Spodzieję. Radomiak dopiero na krótko przed gwizdkiem końcowym zrywa się do ataku, ale wysiłki ich nie przynoszą rezultatu.

Mecz kończy się zasłużonym wynikiem 3:1, chociaż licznie zgromadzeni widzowie mieli nadzieję ujrzeć footbal w lepszym wydaniu.

Sędziował dobrze p. Michalik.

Gedania zdobywa pierwsze punkty

Grochów pokonany na własnym boisku 6:3

WARSZAWA, 30.3. Gedania — Grochów 6:3 (3:1). Bramki strzelili: Adamczyk (2), Terakowski (2), Bartolik i Fałow dla zwycięzców; Szulc (2) i Skowron dla pokonanych. Sędziował p. Błaszczyński z Łodzi — dobrze. Widzów ok. 3.000.

Gedania: Kasprowicz, Kurowski, Adamczyk I, Komorski, Gajewski, Richert, Adamczyk II, Bartolik, Fałow, Terakowski, Wesołowski.

Grochów: Ługowski, Maruszkiewicz, Kalinowski, Skorupiński, Stykowski, Chybowski, Ryszkowski, Izydorzak, Szulc, Skowron, Cieciera.

Zbyt pewna siebie drużyna Grochowa sprawiła swym zwolennikom przykrą niespodziankę, ulegając zasłużenie na własnym boisku w stosunku 3:6 (1:5).

Porażka ta i utrata dwóch punktów jest tym bardziej przykra, że gospodarze przegrali z przeciwnikiem, któremu ulec nie powinni. Nie Gedania grała tak dobrze, by zasłużyła na tak wysoki wynik, lecz Grochów grał tak słabo, że nie potrafił skutecznie przeciwstawić się przeciwnikowi.

Widać było już po kilku minutach gry, że Gedania grała już na boisku, a Grochów jest na nim po raz pierwszy. Stąd tyle śmiesznych wprost kiksów i przegranych pojedynków biegowych.

Gedania górowała kondycyjnie. Zgodnie z zapowiedzią przedmeczową — gdańszczanie wygrali tą bronią, która w innych warunkach nie dałaby takiego efektu. Tym niemniej zwycięstwo ich jest zupełnie zasłużone.

Na czoło rosłych i szybkich zawodników Gedanii wybijali się dwaj bracia Adamczykowie (jeden w obronie — drugi na prawym skrzydle). Utalentowanym napastnikiem o bardzo dobrych warunkach fizycznych jest także Terakowski — strzelec dwu bramek i inicjator większości akcji ofensywnych. Dobrym był również środkowy pomocnik Gajewski.

Grochów miał więcej słabych punktów, niż dobrych. Słabo grała przede wszystkim pomoc i obrona, zawiódł także Cięciera na prawym skrzydle.

Do przerwy Gedania przeważała wyraźnie, po pauzie więcej z gry mieli gospodarze (a).

Lublinianka zwycięża PKS 4:0 (3:0)

SZCZECIN, 30.3. (tel. wł.) Drużyna Pocztowego Klubu Sportowego zrobiła niemiłą niespodziankę swoim zwolennikom. Pierwszy mecz rozegrany w Szczecinie w ramach walk o wejście do ligi zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Lublinianki w stosunku 4:0 (3:0) Przez cały czas gry drużyna gości miała wyraźną przewagę i zaprezentowała się bardzo dobrze. Gospodarze zawiedli na całej linii, u graczy szczecińskich rzucał się wyraźnie w oczy brak treningu i kondycji. Bramki dla zwycięzców strzelili: Różyło 3 i prawoskrzydłowy 1. Sędziował bardzo uważnie pan Jaczyk z Poznania. Widzów 4.000.

Lublinianka: Skraiński, Gajowiak, Kowalski, Gęsicki, Cieśliński, Rudnicki, Malinowski, Sochal, Różyło, Wójcik, Krajewski.

Poczowy KS: Molga, Wodziński, Kowalski, Gajda, Młodziński, Malicki, Pater, Stachecki, Bobka, Pospieszała, Lubik.

Pierwsza połowa meczu przyniosła wyraźną przewagę Lublinianki, której gracze górowali nad PKS pod każdym względem. Efektem tego były 3 bramki strzelone przez najlepszego gracza na boisku środkowego napastnika Różyłę. W tym okresie jedynie dobrą postawę wykazał bramkarz Molga. U całej drużyny szczecińskiej widać było brak przygotowania do poważnego spotkania.

Po przewie gra się wyrównała mimo to padła czwarta bramka dla gości. Autorem jej był prawoskrzydłowy Lublinianki. Gra teraz jest równa w polu, zaś ostatni kwadrans przynosi rozpaczliwe ataki gospodarzy, którzy chcą poprawić wynik meczu.

ŁKS ZWYCIĘŻA

PRZEMYŚL. Łódzki Klub Sportowy zwyciężył HKS Czuwaj w walce o wejście do Ligi w stosunku 3:0 (1:0).

Bliższych informacji nie zdołaliśmy niestety uzyskać z powodu wady w linii telefonicznej.

GRUPA I-sza:

	gier	pkt	st. br.
1. Polonia (Byt.)	1	2	9:1
2. Polonia (W-wa)	1	2	5:1
3. Szombierki	1	2	4:2
4. Wisła	1	2	3:2
5. Polonia (Św.)	1	0	2:3
6. KKS. (Pozn.)	1	0	2:4
7. Skra (Cz.)	1	0	1:5
8. Ognisko (Siedl.)	1	0	1:9
9. Motor (Biał.)	0	0	0.0

GRUPA II ga:

1. AKS	1	2	3:1
2. ZZK (Łódź)	1	2	2:0
3. Gedania	1	2	6:3
4. Cracovia	1	1	2:2
5. RKU (Sosn.)	1	1	2:2
6. Radomiak	1	0	1:3
7. Orzeł (Gorl.)	1	0	0:2
8. Grochów (W wa)	1	0	3:6
9. Pomorzanin	0	0	0:0

GRUPA III ta:

1. Warta	1	2	5:0
2. Lublinianka	1	2	4:0
3. ŁKS	1	2	3:0
4. Kopalnia Rymer	1	2	2:1
5. Tęcza (Kielce)	1	0	1:2
6. Czuwaj (Przem.)	1	0	0:3
7. PKS (Szczecin)	1	0	0:4
8. Garbarnia	1	0	0:5
9. KKS (Olsztyn)	0	0	0:0

Nowa szatnia na mecz Polska - Anglia

KRAKÓW, 30. 3. (Tel. wł.) — Sekretarz generalny angielskiego związku tenisowego, Salelli, nadesłał do PZT pismo, w którym potwierdza termin 15 — 17 maja dla meczu o puchar Davisa w Krakowie.

Anglicy zapytują w piśmie o stan kortów, jakość piłek i inne szczegóły.

W związku z meczem tenisowym Anglia — Polska, który odbędzie się na stadionie Cracovii, zostanie on gruntownie doprowadzony do porządku. Szatnie będą zburzone, a wybudowane zostaną nowe, z nowoczesnymi urządzeniami. Onegdaj specjalna komisja PZT z dyr. Żurem, odbyła wizję lokalną, po której zdecydowano przeprowadzić powyższe inowacje.

Piłkarze Warszawy wystartowali

MARYMONT — RADOŚĆ 4:0 (1:0)

Towarzyski mecz piłkarski, rozegrany w Radości, przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie warszawskiej. Do przerwy gra prawie równorzędna, po zmianie pól na boisku panowało niepodzielnie jedenastka Marymontu.

Bramki zdobyli: Borowiecki (2), Cybulski i Olszewski po jednej.

SIERAKOWIANKA — ELEKTRYCZNOŚĆ 2:0 (2:0)

Młody zespół Sierakowianki odniósł niespodziewane, lecz zasłużone zwycięswo, pokonując drużynę Elektryczności w stosunku 2:0 (2:0).

Bramkami podzielili się Modzelewski i Kobiński.

Zawody prowadził sędzia Wąsowicz.

ZRYW — MOKOTÓW — BZURA 3:2 (1:2).

W towarzyskim meczu w Chodakowie po całkiem równorzędnej grze zwycięstwo odniosła drużyna gości 3:2 (1:2).

Bramkami podzielili się: Wallasek, Ziółkowski i Kisiel dla Mokotowa oraz Kasztelan i Górnicki dla Bzury.

Sędziował b. dobrze ob. Fidler.

W przedmeczu rezerw zwycięstwo odniósł również zespół Mokotowa w stosunku 3:1 (2:0).

RKS—SKRA — KS OMTUR — OKĘCIE 3:1 (0:1).

Pierwsze zawody piłkarskie powyższych drużyn na owarciu sezonu stały stosunkowo na dobrym poziomie. Skra po przerwie reprezentowała się lepiej i miała też więcej z gry. Z pośród szesnastu graczy Skry, którzy przewinęli się przez boisko, Okęcie, najlepiej wypadli Turkawka, Krawczyk, Nowakowski oraz bramkarz grający w drugiej połowie meczu. Drużyna KS OMTUR — Okęcie, mimo przegranego meczu, na tle Skry wypadła również dobrze, mając w swej drużynie kilku nowych graczy.

RKS SKRA II — KS OMTUR (OKĘCIE) II 3:1 (2:0).

Rezerwa Skry odniosła również zasłużone zwycięstwo nad drugą drużyną KS OMTUR Okęcie.

Trójmecz szermierczy

KRAKÓW, 30.3 (Tel. wł.) W niedzielę rozegrany został trójmecz szermierczy w szpadzie i szabli o puchar prezesa PZS, płk. Stahla między Katowicami — Łodzią i Krakowem. Trójmecz odbył się poraz drugi. Poraz pierwszy puchar zdobyła drużyna Krakowa na zawodach w Katowicach.

W szpadzie Katowice pokonały Łódź 9:7, Kraków — Łódź 8:8, jednak dzięki lepszemu stosunkowi trafień wygrała to spotkanie Łódź 32:9

Również remisem zakończyło się spotkanie Katowice — Kraków 8:8. Kraków jednak wygrał lepszym stosunkiem trafień 35:33.

W szabli Łódź pokonała Kraków 9:7, a Katowice — Łódź 12:4.

Polska-Italia

Sprawa meczu bokserskiego Polska — Italia przedstawia się w ten sposób: Wiceprezes Bielewicz uzgodnił z delegatem Italii w Londynie w czasie kongresu AIBA termin spotkania w Rzymie i poprosił, aby Związek oficjalnie potwierdził datę. Do tej pory jednak Włosi nie nadsyłają oficjalnego zaakceptowania terminu.

Sztam zadowolony z OMTURowców

Koszęcin i Częstochowa zdały egzamin

Po powrocie Feliksa Sztama z Koszęcina rozmawialiśmy o wrażeniach z kursów przodowników bokserskich OMTUR-owych oraz o przebiegu turnieju w Częstochowie.

— Zarówno obóz, jak i turniej były b. dobrze, a nawet doskonale zorganizowane. Koszęcin nadaje się świetnie na obóz pięściarski. Kuchnia jest tam b. dobra. Sala, która zresztą została przerobiona ze stajni, nadaje się w zupełności do ćwiczeń. Ponieważ w przyszłości będą natryski — warunki jeszcze polepszą się.

— A ilu kursistów zdało egzamin na przodowników?

— Na 69 chłopców — 24 dostało dyplomy przodowników. Nie wszyscy chłopcy zdawali, inni znów byli zbyt młodzi, aby można było dać im świadectwa na przodowników.

Naogół materiał był bardzo dobry i chętny do pracy.

— Czym tłumaczy się, że Grudziądz odniósł sukces drużynowy?

— Tamtejsi omturowcy okazali się najbardziej rutynowanymi. Jeśli chodzi o talenty, to wymieniłbym: w lekkiej Żaka z Rzeszowa, w koguciej Baranowskiego z Grudziądza, w średniej Ambroza ze Szczecina, w półciężkiej Goca z Rzeszowa (ten chłopiec posiada silne ciosy), w lekkiej Baranowskiego II, Janiszewskiego z Warszawy, w koguciej Suda z Rzeszowa, w piórkowej Polakiewicza z Grudziądza.

Naogół w Częstochowie poziom turnieju był dobry.

— Kiedy następny kurs?

— Przypuszczalnie w sierpniu, ale musimy jeszcze termin uzgodnić z PZB. W zimie zaś w Koszęcinie projektujemy kurs instruktorski.

PRAGA ODWOŁUJE PRZYJAZD

Przykra niespodzianka spotkała Warszawę, która szykowała się do meczu z piłkarzami czeskimi 13 kwietnia. Tymczasem Praga zawiadomiła, że nie dysponuje w tym czasie odpowiednią drużyną i ze swej strony proponuje przełożenie meczu na 11 maja.

Warszawianie z konieczności gotowi zgodzić się, o ile PZPN przeniesie terminy ich spotkań o Ligę z 11 maja na 13 kwietnia.

SĘDZIA POLSKI ZAPROSZONY DO CSR

Czeskosłowacki Związek Piłki Nożnej zaprosił jednego z polskich sędziów do prowadzenia meczu Praga—Paryż. WSS PZPN wyznaczył sędziego krakowskiego p. Rutkowskiego. Mecz odbędzie się 13 bm.

OJCIEC I CÓRKA NA STARCIE

ŁÓDŹ, 30. 3. (Tel. wł.) — Sezon lekkoatletyczny otwarty został biegiem na przełaj z udziałem 68 zawodników.

Bieg kobiet na 1.000 m wygrała Andrzejewska — Wima 3.44,2. 2) Kurzawa DKS. — *Bieg juniorów* 2.400 m 1) Krzemiński — PKS 5.24,2. 2) Zieliński — Boruta 5.27,8. — *Bieg seniorów* 3.500 m: 1) Jańczyk — Zjednoczone 13.56,6. 2) Morawski — Zryw 14.03,2.

Zwyciężczyni biegu kobiet Andrzejewska jest córką Andrzejewskiego, który wśród seniorów zajął piąte miejsce.

Z przewagą Północy

ustalono skład Kontynentu

JAK wiadomo, skład kandydatów do reprezentacji Kontynentu został już ustalony. Definitywne zestawienie drużyny przeciw W. Brytanii nastąpi bezpośrednio po meczu sparringowym Europa — Holand a 6 maja w Rotterdamie, skąd wybrańcy odlecą bezpośrednio do Glasgow.

Przypominamy, że komisja selekcyjna zaprosiła następujących graczy:

Bramkarze: Jensen (Dania), Da Rui (Fr.); obrońcy: Steffen (Szwajc.), Nilsson (Szw.), Peter (Dania); pomocnicy: Carey (Irl.), Parola (Włochy), Ludl (CSR), Joksch (Austria); napastnicy: Prest (Dan.), Hansen (Dan.), Nordahl (Szwec.), Green (Szwec.), Melchior (Austr.), Willkes (Hol.).

Skład ten stał się przedmiotem krytyki. Uderza bowiem przewaga graczy Północy. Widzimy w nim 4 Duńczyków i 3 Szwedów.

Nam wydaje się jednak, że komisja postąpiła dość logicznie. Norköpping i reprezentacja Kopenhagi osiągnęły na wyspach brytyjskich największe sukcesy, które przewyższają rezultaty np. Dynamo. Jest więc rzeczą słuszną, by wysłać przeciw brytyjczykom kombinację o stylu i sposobie gry charakteryzującym piłkarzy północnych, którzy tą właśnie manierą dali się brytyjczykom bardzo we znaki.

Wobec tego, że ani Związek Radziecki ani Jugosławia nie zgłosiły kandydatów nie można było naturalnie korzystać z ich zawodników, z których jeden czy drugi znaleźliby się prawdopodobnie w teamie Kontynentu.

Wydaje nam się, że selekcjonerzy kierowali się jeszcze innym względem, a mianowicie doświadczeniami z pierwszego meczu, który się nie udał, gdyż skład reprezentacji był bardzo patrokaty.

Odbiło się to przede wszystkim na grze napadu. Obecnie widzimy w nim dwu Duńczyków obok dwu Szwedów, z Austriakiem względnie Holendrem na skrzydle.

Ciekawe, że nie uwzględniono ani jednego Węgra aczkolwiek piłkarstwo madziarskie jest podobno w tej chwili na dobrym poziomie. Na decyzję wpłynął zapewne zbyt słaby kontakt międzynarodowy Węgrów, których mało kto miał okazję oglądać.

Gimnastycy spoglądają na Olimpiadę

Narazie mają już swój Związek

W niedzielę 30 bm. w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego odbył się pierwszy powojenny sejmik klubów i organizacji uprawiających gimnastykę, który powołał do życia Polski Związek Gimnastyczny. W zebraniu wzięli udział liczni delegaci z całej Polski, reprezentując 26 klubów gimnastycznych. Opracowany statut przez specjalny komitet, wyłoniony przez Państwowy Urząd W. F. i P. W. został przyjęty z drobnymi poprawkami.

Skład zarządu Polskiego Związku Gimnastycznego przedstawia się następująco: prezes mjr. Noskiewicz, wice-prezesi: prof. Tazanowicz — komisja sportowa, Wł. Buski — komisja organizacyjna, Frankiewicz — komisja sędziowska, referent wyszkolenia — Kosman, kapitan związkowy — Dołowy, referat kobiecy — Zielińska, członkowie zarządu: Filipowicz, Czwarnóg, Dębicki, Wojtyczka i Grochowski. Komisja rewizyjna: Glinka, Surała, Gowcz, zastępcy: Gołębiowski i Rost. Sąd honorowy: prok. Krukowski, Komorowski i Wolańczyk.

W dyskusji, jaka wywiązała się w czasie zebrania, p. Buski omówił sprawę wyszkolenia kadr instruktorskich i umasowienia gimnastyki. Mjr. Noskiewicz, Kosman i inni poruszyli sprawy, związane z organizacją zawodów gimnastycznych w maju br., które będą przeglądem dotychczasowego dorobku w gimnastyce, sprawę przygotowania drużyny gimnastycznej na Olimpiadę w r. 1948, organizacji mistrzostw Polski w gimnastyce, organizacji władz okręgowych itd.

Polska Płn.-Szwecja Płn. 10:6

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Przez Szweda, w II r. przewaga gościa się zmniejsza. Czarnecki jest agresywniejszy i dobiera się parę razy do dolnych partii Szweda. W III st. znaczna przewaga Ahlina, który zwycięża na punkty.

W piórkowej, wobec niestawienia się przeciwnika, Antkiewicz zdobywa 2 punkty w o.

BLOM NA DESKACH

Zażartą walkę rozegrali Blom ze Skierką. Pierwsza runda przechodzi spokojnie. Polak punktuje lewą z dystansu. Kieruje też parę prawych na żołądek przeciwnika. Szwed stara się ciągle przechodzić do zwarcia i zbiera punkty. II r. to benefis Skierki. Ataki Szweda spotykają się z błyskawicznymi kontrami Polaka, który rzuca przeciwnika do „4" na deski. Dalsze ciosy z prawej lądują na szczęce przeciwnika, który w pewnej chwili jest groggy. Ratuje się trzymaniem, wykazując przy tym wielką odporność na ciosy. Trzecie starcie przechodzi na dalszych wzajemnych atakach. Skierka słabnie po otrzymaniu niebezpiecznego ciosu w żołądek. Szwed walczy nieczysto, bijąc głową. Zwycięża na punkty Skierka.

W półśredniej rozegrane zostało jedno z najciekawszych spotkań. W pierwszym starciu przewagę ma Chychła, który bardzo celnie trafia z obu rąk. Początek II r. zaczyna się od dalszych ataków Polaka, który zbiera punkty z półdystansu. Szwed otrzymuje ostrzeżenie, za bicie w tył głowy. Druga połowa tego starcia ma przebieg remisowy. Chychła słabnie, Ahnelöv zbiera punkty w zwarciu. Końcowa faza walki przechodzi na wzmożonych atakach agresywniejszego Szweda, który idzie cały czas do przodu. Chychła cofając się, parę razy skutecznie trafia.

Runda należy do Szweda. Zwycięża jednak nieznacznie Chychła.

SOBCZAK ZA SŁABY

W średniej przeciwnikiem Karlssona był Sobczak. Przez pierwsze 2 rundy wysoko prowadzi na punkty Szwed, na którego ataki z dystansu Sobczak nie umie znaleźć żadnego rozwiązania. W ostatniej rundzie Sobczak parę razy trafia w dolne partie przeciwnika, lecz nie ma to wpływu na przebieg walki. Szwed w dalszym ciągu jest w ofensywie. Zwycięża wysoko na punkty Karlsson.

W półciężkiej przeciwnikiem bardzo dobrego Fridell'a był Bork I st. jest wyrównane. Bork trafia parę razy lewymi sierpami z doskoku. Szwed bije ładnie z obu rąk z dystansu. W II-im st. inicjatywę przejmuje Szwed, który rzuca Polaka do „7" na deski. III runda jest bardzo żywa. Obydwaj zawodnicy atakują wzajemnie, Bork wykazuje doskonałą kondycję fizyczną. Zwycięża na punkty Fridell.

W ciężkiej przeciwnikiem Sundina był Szymura. Pierwsza runda należy do naszego reprezentanta, który spokojnie punktuje z lewej, nie dopuszczają przeciwnika do uderzenia swą niebezpieczną prawą. W II r. Szwed przechodzi do ataku, który Szymura umiejętnie stopuje. Dopiero w ostatnim starciu od połowy III r. Szymura przechodzi do ataku, trafiając naprzemian lewą i prawą. Zwycięża nieznacznie na punkty Szymura.

W ringu sędziował Masłowski, sędziami punktowymi byli Tramk — Szwecja, Kugacz — Bydgoszcz i Lewicki — Toruń.

SZWEDZI ZADOWOLENI

Wiceprezes PZB p. Bielewicz oświadczył nam po meczu.

— Szwedzi są niesłychanie zadowoleni z przyjęcia ich w Polsce. Takiej gościnności i takiej szczerej sympatii nie spotkali jeszcze nigdy i nigdzie w czasie swej długiej historii boksu. Jeśli chodzi o wyniki meczu gdańskiego, to wiceprezes Bielewicz podkreśla, że ze strony szwedzkiej wysuwane są pewne zastrzeżenia, co do wyniku walki w w półśredniej. Szwedzi uważają, że Anhelöw nie przegrał.

★

Jako upominek Szwedzi otrzymali piękną plakietę z inkrustowanym na niej statkiem „Dar Pomorza". Jest to symbol wdzięczności społeczeństwa pomorskiego za przechowanie w ciągu okresu wojny statku „Dar Pomorza" w jednym z portów szwedzkich.

T. Skonicki

Cracovia pokazuje pięści

KRAKÓW, 30. 3. (Tel. wł.) — W sobotę, w sali ośrodka WF odbyły się zawody pięściarskie między BBTS z Bielska a Cracovią z wynikiem 8:8. Walki odbyły się od papierowej do półciężkiej. W papierowej Wilczek (BBTS) pokonał na punkty Szczerbowskiego II, w muszej — Szary (BBTS) zremisował z Tarnowskim, w koguciej — Puzon wygrał na punkty z Wernickim, w lekkiej Tencel (BBTS) poddał się po II r. Szczerbińskiemu I, w półśredniej I-ej Pietrzykowski (BBTS) przegrał na punkty z Jabłońskim, w półśredniej II Chlebowski (BBTS) przegrał ze Stysiałą, w średniej Janota (BBTS) zremisował z Kühnem, po najciekawszej walce wieczoru. W półciężkiej Dobija w 3-ej rundzie przez k. o. przegrał z Kierdelem.

Koszykarki CSR do walki z Polkami

Dnia 27 kwietnia odbędzie się w Pradze mecz międzypaństwowy Polska — Czechosłowacja w koszykówce żeńskiej. Skład reprezentacji CSR jest następujący: Solcova (Sparta) Pulkerova (Zeleznicarl Hradec), Hribalova (Slavia), Preisova (FSK), Scheinostova (Sparta), Devicka (Zel.), Kopackova (Slav.), Fragnerova (Sparta), Meresova (Zel.), Mercelova (Sok. Kolin).

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Koszykarskiej reprezentacji Warszawy składamy tą drogą serdeczne podziękowania za nadesłane nam pozdrowienia z turnieju czterech miast w Krakowie.

Z całego kraju

MISTZOSTWA RZESZOWA ODWOŁANE

RZESZÓW 30.3 (Tel. wł.). Zapowiadane w Rzeszowie mistrzostwa bokserskie nie odbyły się z powodu śmierci gen. Świerczewskiego. Przełożono je na poniedziałek 31 bm. i wtorek 1 kwietnia.

BIEG ULICZNY W LUBLINIE

LUBLIN, 30.3 (Tel. wł.). Bieg uliczny w ramach święta młodzieży na 3 km zgromadził na starcie 32 zawodników. W grupie seniorów wygrał Wendtland w czasie 9:52, w grupie juniorów Ryński 10:9.

SZERMIERZE KATOWIC WYGRYWAJĄ

KRAKÓW, 30.3 (Tel. wł.). Zakończony w niedzielę wieczorem trójmecz szermierczy Kraków — Katowice — Łódź, dał w ogólnej punktacji zwycięstwo reprezentacji Katowic przed Łodzią 4 p. i Krakowem 2 p.

ŚLĄSK — ŁÓDŹ 95:50

ŁÓDŹ, 30.3. (tel. wł.). Międzymiastowy mecz pływacki Katowice — Łódź, jak było do przewidzenia, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Ślązaków 93:50. Z wyników, uzyskanych w zawodach, na wyróżnienie zasługuje czas Kałuży Katowice 2,36,2 oraz Manowskiego na tym samym dystansie 2,36,6. Poza tym do ciekawej konkurencji należał bieg sztafetowy 5 × 50, który nie przyniósł rozstrzygnięcia i bieg drużyny skończyły w czasie 2 min. 39 sek.

KRAKÓW — POZNAŃ 17:9

KRAKÓW, 30.3 (Tel. wł.). W niedzielę wieczorem odbyły się międzymiastowe zawody w zapasach Poznań — Kraków. Zawody zakończyły się zwycięstwem Krakowa 17:9.

W w. koguciej mistrz Polski Gibas, pokonał na pkt. Grządzielewskiego, w piórkowej Riszta (Kr) wygrał na pkt. z wicemistrzem Polskim Kauchem. W lekkiej Nawałka (Kr) przegrał na pkt. z Jakubowiczem. W półśredniej Zmarz (Kr) wygrał nieznacznie na pkt. z Mielczakiem. W drugiej walce tej samej wagi Gros (Kr) pokonał na pkt. Cegielskiego. W średniej wicemistrz Polski Radon (Kr) położył na łopatki w 5-ej min. Winockiego. W półciężkiej mistrz Polski, Bajorek położył na łopatki po pięknie przeprowadzonej walce Nowaczyka, w ciężkiej Rusek (Kr) przegrał w 5-ej min. z Piętką.

OMTUR TRIUMFUJE W LUBLINIE

Rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Lublina w tenisie stołowym przyniosły wiele niespodzianek. Mistrzostwo i puchar, ufundowany przez LOZTS, zdobył KS OMTUR Błękitni po zwycięstwie nad Garbarnią 4:1. W mistrzowskiej drużynie grali: Tadeusz i Leonard Patyńscy, Budzyński i Kozioł.

NOTATNIK LUBELSKI

Lubelski AZS uruchomił sekcję bokserską. Jest to chyba pierwsza sekcja bokserska przy Akademickim Związku Sportowym. Akademików trenuje b. mistrz Lublina w w. lekkiej Tadeusz Ceglarz.

LOZB ma zamiar wysłać do Katowic tylko 4 pięściarzy: Barana — w koguciej, Choinę w piórkowej, Zielińskiego I — w półśredniej (wszyscy Lublinianka) i Malika (Garbarnia) — w półciężkiej. W rachubę wchodzi jeszcze Lisiak — w ciężkiej.

Ożywiony sezon siatkówki przyniósł rozgrywki w grze mieszanej. Najlepszym mixtem Lublina okazała się para Szczawińska i Rudziński (Lublinianka), która w finale wygrała po zaciętej walce z parą Międzyszkolnego Klubu Sportowego — Wójcikówna, Sidor 2:1 (9:15, 16:4, 15:8. W mistrzostwach wzięło udział 16 par, reprezentujących AZS, MKS, Cukrownię, Lubliniankę i Sygnał.

Na arenach świata

PRZYJADĄ CZY NIE PRZYJADĄ?

Praga emocjonuje się pytaniem, czy koszykarze ZSRR uczestniczyć będą w mistrzostwach Europy. Koszykarze radzieccy zgłosili się do FIBA z prośbą o przyjęcie, do tej pory nie ma jeszcze oficjalnej odpowiedzi. Spodziewać się jednak należy, że nic nie stanie na przeszkodzie.

BARBARA SCOTT POZOSTAJE AMATORKĄ AŻ...

Barbara Scott po powrocie do Ameryki została naturalnie przyjęta z honorami „należnymi" mistrzyni świata w jeździe figurowej. Ciekawscy dziennikarze nie uświęcili uroczystego momentu. Ze zwykłym wścibstwem chcieli wiedzieć, czy Barbara nie zamierza pożegnać się ze sportem amatorskim. Odpowiedź była dyplomatyczna: „W żadnym wypadku przed Igrzyskami Olimpijskimi".

Co będzie po tym, sobaczymy!

DYSKWALIFIKACJA MISTRZYNI ŚWIATA

Mistrzyni świata w jeździe szybkiej na lodzie, Verne Lesche, została przez Fiński Związek Łyżwiarski zdyskwalifikowana do końca sezonu. Powód kary nie jest bliżej znany.

ZABRODSKY MA DOŚĆ EUROPY

Najlepszy hokeista CSR Zabrodsky nosi się z zamiarem wyemigrowania do Ameryki i przyjęcia posady zawodowego hokeisty. W macierzystym swoim klubie nie może pogodzić się z kierownictwem. W LTC w ogóle panują niezdrowe stosunki i sekcja hokejowa jest wciąż w stanie wrzenia.

DOBRA RADA

Berliński „Telegraf" radzi swoim redakom, by mniej mówili i mniej dopominali się o udział w Igrzyskach Olimpijskich. Im mniej będzie dokoła tego wrzawy i mniej protestów, tym więcej szans na szybsze nawiązanie sportowych kontaktów międzynarodowych — twierdzi dziennik.

MAJĄ CZAS

Czeskosłowaccy pływacy zostali wykreśleni z listy członków Federacji Pływackiej za start z pływakami ZSRR.— Przeprowadzone referendum wśród członków Fina opowiedziało się za przywróceniem CSR do praw członkowskich. Prezydium zacnej Federacji nie spieszy się jednak z ogłoszeniem decyzji.

SŁOWACCY WĘGRZY

Między Budapesztem i Słowacją odbywa się nieustająca wymiana graczy w myśl zasady: kto da więcej. Na temat ten wiele już pisano. Prasa czeska donosi, że w czasie meczu Jednoty koszyckiej z KS Liben publiczność była w rozterce, czy chodzi o mecz ligowy czy też międzynarodowy. Graczze Jednoty nawoływali się bowiem i kłócili tylko po węgiersku. Aż ktoś z publiczności zdenerwowany krzyknął: „Co u licha, czy nie umiecie po słowacku?"

Goście wzięli sobie okrzyk ten do serca, że przy pierwszym zderzeniu się napastników Libenu z ich bramkarzem, jeden z repatriantów krzyknął najszybciej po słowacku: „Ty svino"!

KONSEKWENCJE WOJNY

Na meczu ping-pongowym Bratislava — Turyn w Turynie, barw stolicy Słowacji bronił Marinko, a gospodarzy reprezentował Herskovic. Otoczenie nie rozumiało ich, gdyż... gaworzyli po chorwacku. Obydwaj przed wojną występowali w koszulkach Jugosławii. Marinko uzyskał podczas wojny poddaństwo słowackie, a Herskovic, żydowskiego pochodzenia, zbiegł do Italii. Dziś znów się zeszli i grali przeciw sobie.

103 zapaśników walczy w Pradze

PRAGA, (Obsł. wł.). Mistrzostwa Europy w zapasach, które odbędą się w dniach 11 — 15 kwietnia w Pradze zgromadzą 103 zawodników, reprezentujących 16 państw.

Pełne ekipy przyślą: Szwecja, Finlandia, Holandia, Włochy, Turcja, Belgia, Rumunia i Czechosłowacja. Francja i Grecja przyślą po 6 zawodników, Norwegia i Dania po czterech, a Luksemburg — dwu.

Jeśli prośba ZSRR do Międzynarodowej Federacji o przyjęcie zostanie przychylnie załatwiona, to ekipa radziecka przyjedzie w pełnym składzie do Pragi Czeskiej i może poważnie zagrozić bezkonkurencyjnym dotychczas zawodnikom Turcji i krajów skandynawskich. (gw).

Półfinały pucharu Anglii

LONDYN. (obsł. wł.). W rozgrywkach półfinałowych o puchar Anglii Charlton zwyciężył Newcastle 4:0.

W drugim meczu Liverpool zremisował z Burnley 0:0. Powtórzenie meczu — 12 kwietnia.

Polska-Szwecja 10:6

Szwedzi byli w Łodzi groźniejsi niż w Sztokholmie

Ciężko wywalczone zwycięstwo

Druga młodość Klimeckiego na ringu łódzkim

Klimecki zdobył się na najwyższy wysiłek i w walce z Sundinem zadecydował o losach meczu Polska — Szwecja.

POLSKA — SZWECJA 10:6. Bazarnik wygrywa z Perssonem, Ahlin zwycięża Grzywocza, Woźniakiewicz wygrywa z Pahmpem. Blom zwycięża Gorączniaka, Olejnik ulega Ahnelövowi, Kolczyński bije Karlssona, Szymura wygrywa z Fridellem, Klimecki wypunktowuje Sundina.

Jak to zwykle po międzypaństwowych meczach bywa, zaczyna się natychmiast po walce dociekanie. A czy naprawdę wygraliśmy, a czy zasłużenie, czy wszystkie wyniki są w porządku? Tego rodzaju pytania są zupełnie usprawiedliwione, bowiem w boksie jest niesłychanie ważne moralne przekonanie, że zwycięstwo jest zasłużone, a nie zdobyte dzięki machinacjom przy stolikach sędziowskich.

Możemy więc uspokoić opinię, że wygraliśmy sprawiedliwie, może zbyt wysoko, ale zasłużenie. Nawet gdyby w meczach międzypaństwowych obowiązywały remisy i tak zwycięstwo przypadłoby nam w udziale A że mecz był sędziowany najzupełniej objektywnie, może posłużyć fakt, że sędzia szwedzki przyznał zwycięstwo Grzywoczowi nad Ahlinem...

Dlatego może zaraz po meczu kierownik drużyny szwedzkiej, red. Ginman powiedział:

— Jesteśmy zadowoleni z meczu. Nie kwestionujemy żadnych wyników, bo jeślibyśmy mieli pretensję o wyrok w pojedynku Szymura — Fridell, to Polacy mogliby mieć żal co do wyroku w walce Grzywocz — Ahlin.

TYLKO TROCHĘ LEPSI...

Byliśmy więc trochę lepsi od Szwedów, ale istotnie tylko trochę lepsi. W Sztokholmie mimo remisu 8:8, byliśmy jednak pewniejsi. A to dużo mówi, nasi przyjaciele ze swą młodą gwardią czynią ciągłe postępy, my... bądźmy szczerzy, obniżamy swe loty, gdyż jeszcze ciągle musimy opierać szkielet swej ósemki na rutynowanych — starszych zawodnikach, a wnieślimy jak dotychczas w posagu dla młodych tylko Bazarnika.

Oczywiście boks polski ciągle pokutuje wskutek wojny, ale to już jest temat oklepany. Niestety jeszcze będziemy długo pokutować, bo młodzi— utalentowani pięściarze nie rodzą się na kamieniach. Jeszcze wiele lat upłynie, nim pięściarstwo polskie powróci do dawnej świetności.

KOLCZYŃSKI NAJLEPSZY

Z drużyny polskiej, moim zdaniem, najlepszym bokserem był Kolczyński, który tym razem rozwiązał doskonale walkę taktycznie, osłabiając Karlssona w I-ej rundzie ciosami w korpus, aby w drugiej przejść do decydujących ataków w górne partie. Drugim zawodnikiem był Bazarnik, choć stoczył on niewątpliwie gorszy mecz niż z Zacharą. Bazarnik tym razem zbyt polował na nokauty, odkrywając się niepotrzebnie, a gdy posłał Szweda na deski, chciał za szybko zakończyć walkę, idąc na przeciwnika chaotycznie. Wówczas to dał z siebie zbyt wiele i pozwolił na to, że Szwed wytrzymał napór i przeszedł do kontrataku, a Bazarnik zakończył walkę wyczerpany.

Grzywocz był niewątpliwie lepszy niż Janowczyk w Sztokholmie Grzywocz potrafił nawiązać równorzędną walkę z Ahlinem, a Janowczyk w ogóle nie dochodził do głosu. Trzeba jednak przyznać sprawiedliwie, iż Ahlin walczył lepiej w Sztokholmie.

Woźniakiewicz trafił na najsłabszego Szweda Pahmpa, co zresztą nie umniejsza jego sukcesu

— Zdaje mi się, że doszedłem do formy przedwojennej, powiedział nam „Moryc" po meczu.

Woźniakiewicz ma rację. Siła Woźniakiewicza polegała zawsze na wspaniałej kondycji fizycznej „Moryc" istotnie posiada kondycję zadziwiającą i jeśli nie trafi na zawodnika o mocnym lewym prostym — ma zawsze szanse na zwycięstwo.

Olejnik zginął od swej własnej broni Odnieśliśmy wrażenie, że Ahnelöv znakomicie podpatrzył styl walki Olejnika w Sztokholmie (może to zrobił za niego sekundant) i na zwarcie odpowiedział zwarciem i to zwarciem skuteczniejszym. Takie historie rewanżowe często zdarzają się w boksie. Sobkowiak zdeklasował Sergo w Warszawie, a na Lido Sergo tak przeniknął jego systemem walki, że zdruzgotał Sobkowiaka. Jednym słowem, Ahnelöv był dużo lepiej przygotowany do walki, niż Polak. Olejnik zresztą nie przegrał znów tak wysoko, czego najlepszym dowodem jest, że sędzia czeski przyznał mu zwycięstwo.

Łódzki ring nie przynosi szczęścia Szymurze, już w walce z Rademacherem był słaby, a teraz w spotkaniu z Fridellem wypadł jeszcze bladziej. Szymura czynił wrażenie, jak by go przygniatał jakiś wielki ciężar, który tamował mu ruchy. Szwed był zbyt szybki dla niego i Szymura nie potrafił ustawić go do ciosu.

Klimecki niewątpliwie stoczył swą najlepszą walkę w życiu. To nawet nie był ten sam Klimecki, który walczył na ringu na Służewcu. Klimecki dał z siebie wszystko, nie czekał na szczęśliwe kontry, ale szukał do nich okazji, a po udanym ciosie sam atakował i jego ataki miały płynność. Nadto Klimecki potrafił blokować, a to już równało się połowie sukcesu. Można kwestionować zwycięstwo Klimeckiego, ale to nie umniejsza jego sukcesu. Poznańczyk w każdym razie walki nie przegrał, a w spotkaniu towarzyskim słuszniejszym orzeczeniem byłby remis.

Zwycięstwa Szymurze i Klimeckiemu przyznali sędziowie polski i czeski, wbrew głosowi sędziego szwedzkiego.

Kazimierz Gryżewski

„Niech żyje Szwecja"!

Łódź serdecznie wita ósemkę gości

SAMOCHÓD nasz zbliża się do Widzewa już ok. godz. 16-ej. Nauczeni przykrym doświadczeniem, wolimy trzy godziny przesiedzieć w hali, niż wystawać w ogonkach.

W okolicach hali zbierają się pierwsze grupki. Podsłuchujemy uliczną rozmówkę. To jeden z przekupniów pociesza drugiego, aby nie denerwował się, że bilety zdąży sprzedać, że jeszcze wcześnie.

Hala jest pilnie strzeżona. Milicjanci w bojowych kaskach wyglądają niezwykle groźnie. Sala zwolna zapełnia się i wreszcie o godz. 18-ej jest już pełna. Na szczęście bałaganu nie ma. Porządek panuje wzorowy.

Wreszcie na ringu są już Szwedzi serdecznie witani przez publiczność.

— Niech żyje Szwecja! Wznosi widownia trzykrotny okrzyk.

Słuchamy hymnu szwedzkiego, a później polskiego. Mazurek Dąbrowskiego grany jest w tak szybkim tempie, że publiczność usiłuje śpiewać, ale wkrótce nie może nadążyć za płytą i milknie.

Na szczęście przemówienia oficjalne odbywają się w błyskawicznym tempie, co zasługuje na pochwałę.

Person, który był już z góry skazany na zagładę, gdyż zniósł źle podróż powietrzną, wcale nie myśli kapitulować. Po pierwszych uderzeniach już można zauważyć, że jest lepszy, niż w Sztokholmie. Bazarnik kłuje prostymi i Persson też kłuje, Bazarnik próbuje podbródków i Szwed stosuje tą samą broń.

6 SEKUND NA MACIE'

Emocjonujący moment walki, to chwila w trzeciej rundzie, gdy Bazarnik uderza hakiem z pódystansu i poprawia drugą ręką. Persson pada na deski i pozostaje na nich do sześciu

Prowadzimy 2:0. Teraz Wima skupia uwagę na Grzywoczu. Najważniejsze zagadnienie, jak Grzywocz przedostanie się przez długi zasięg ramion szwedzkich. Ślązak kombinuje jak może, mani Ahlina zwodami ciała, nurkuje pod jego prostymi. Od czasu do czasu przedostaje się przez gardę i bije prawą. W I-ej rundzie nadziewa się na cios i przyklęka.

Od czasu do czasu walka toczy się w zwarciu, a Grzywocz dobrze wychodzi z ciosem Pod koniec walki Szwed trafia prosto w korpus, ale i Grzywocz nie pozostaje dłużny. Walka ma charakter remisowy. Sędziowie uznają za lepszego Ahlina. Stan meczu 2:2.

TANIEC WOJENNY

Woźniakiewicz zaczyna swój sławny taniec wojenny. Sierpy swe lokuje na zmianę to w dół to w górę. Pahmp napróżno wyciąga swą lewą, którą usiłuje nadziać Polaka jak by na szpadę. Pahmp jest zbyt słaby fizycznie. Woźniakiewicz zbija jego direkty. Szwed w I-ej i II-ej rundach pada na sekundę na deski, ale zaraz podrywa się i już do końca meczu walczy bez wiary w zwycięstwo — aby tylko przetrzymać bombardowanie Pahmp jest przynajmniej o klasę gorszy od Kreugera. Aby już zupełnie obiektywnie opisać charakter tej walki, to jednak trzeba przyznać, że wiele ciosów Woźniakiewicza nie było w pełni prawidłowych, a w I-ej rundzie naliczyliśmy pięć uderzeń, które spadły nieco poniżej pasa Szkoda, że sędzia Kubiak nie zauważył tych ciosów.

Woźniakiewicz zwyciężył różnicą przynajmniej 7-iu punktów, a stan meczu jest 4:2.

Gorączniak wchodzi na ring b. strzemowany Już po pierwszych uderzeniach widać, że Blom jest lepszy, atakuje on bogatym repertuarem ciosów, balansując bezustannie ciałem. Gorączniak próbuje odgryzać się w zwarciach, ale mało skutecznie. W II-ej rundzie sytuacja wygląda groźnie. Szwed łapie przy linach Polaka zupełnie odkrytego i ładuje mu porcję ciosów, wydaje się, że walka zakończy się nokautem Pod koniec meczu Gorączniak opuszcza gardę i staje się workiem treningowym Przegrywa walkę z różnicą ok. 9 pkt. Szwedzi więc znów wyrównują 4:4.

Teraz liczymy, że Olejnik przyczyni się do prowadzenia A tu zawód. O charakterze tej walki piszemy na innym miejscu, tu tylko jeszcze dodamy, że pierwsze i trzecie starcie były na ogół wyrównane, a przewaga Szweda zarysowała się w drugiej, gdy to Szwed w zwarciach zebrał sporo punktów. Szwedzi więc prowadzą 6:4.

Woźniakiewicz na ringu łódzkim przypomniał dobre czasy, kiedy to na prawo i lewo kosił swych rywali.

MASZYNA DESTRUKCYJNA

W erzymy w Kolczyńskiego Wchodzi on na ring i krzywi się jakby chciał powiedzieć „jest zbyt duszno, a reflektory filmowe pieką w głowę" Potem zaczyna swą robotę konsekwentną — dążącą do wyniszczenia sił przeciwnika Pod sam koniec drugiej rundy Karlsson jest zapędzony do rogu i już zdaje się, że padnie — gong wyjaśnia sytuację

W trakcie meczu Karlsson otrzymuje dwa upomnienia, ale nikt nie orientuje się za co... W 3-ej rundzie Karlsson na dwie sekundy klęka na ringu. Zwycięstwo Kolczyńskiego jest wysokie. A więc znów wyrównanie 6:6. Liczymy się teraz poważnie z wynikiem remisowym, bo wierzymy w zwycięstwo Szymury — ale nie jesteśmy pewni Klimeckiego

O KROK OD NIESPODZIANKI

No i... nie wiele brakowało, aby Szymura zrobił nam przykrą niespodziankę Wprawdzie w I-ej rundzie lewy sierp Szymury rzucił Szweda na liny, wprawdzie Szwed dostaje ostrzeżenie za bicie „po puść", ale w gruncie rzeczy to jeszcze wszystko zbyt mało do zwycięstwa, bo Szwed jest szybszy i jego haki co chwila dosięgają Polaka Dlatego też przeżywamy chwile emocji w oczekiwaniu na wyrok Jest on dla nas pomyślny — 8:8.

Jest i Klimecki, staje do boju z „Czerwonym Wężem" — Sundinem. Klimecki ani — chwilę nie myśli o kapitulacji Szwed zamierza się, wypuszcza od czasu do czasu swe szerokie zamachowe, ale one prują powietrze. A tymczasem Sundin zaczyna inkasować ciosy W ostatniej rundzie Klimecki zdobywa się na atak, który w rezultacie przynosi mu zwycięstwo.

Tłumy opuszczają halę, a Klimecki roni w szatni łzy szczęścia.

Przed halą znane nam dobrze głosy warszawskich „łebkarzy":

— Do Warszawy Do Warszawy. Proszę siadać, zaraz odjeżdżamy...

K. G.

Niedyskrecje z „pancernej kasy" WIMY

Mecz ze Szwedami przy... i bez reflektorów

• „SPÓŹNIALSKI"

FAPANEK Szymura jest znany ze swej powolności. Pamiętny jest jeszcze ten wypadek, gdy zdaje się w Mediolanie zasnął w hotelu i trzeba było jechać po niego taksówkę, żeby zdążył na mecz.

Szymura do Łodzi przybył pierwszy, bo już w poniedziałek, natomiast do szatni zjawił się ostatni, tak że prezes Stępień nawet wypowiedział na ringu takie słowa:

— Spóźnialski Szymura jest już w szatni — mecz zaraz zacznie się.

PŁEĆ PIĘKNA

JAK już na innym miejscu wspomnieliśmy, hala była strzeżona przez oddziały milicji niby jakaś pancerna kasa. Sensację przy ringu wywołała milicjantka z groźną miną w stalowym kasku i z karabinem w ręku.

Wyobrażam sobie co nasi dziennikarze wypisaliby, gdyby w taki sposób był chroniony ring w Sztokholmie. Co będą pisali Szwedzi?...

SEKUNDANT BEZ NERWÓW

NAJBARDZIEJ opanowanym sekundantem, który zasługuje na miano „sekundanta bez nerwów" jest chyba Szwed Martinsson. Przez cały czas meczu zachowywał absolutny spokój i ani jedno słowo nie padło z jego ust. Nie zdradził się żadnym grymasem na twarzy co przeżywał. Dopiero po ogłoszeniu zwycięstwa Klimeckiego nad Sundinem, mr. Martinsson machnął desperacką ręką.

MODLITWA O NOKAUT...

Sędzia czeski, p. Tausin, tak zwierzał się po meczu.

— Modliłem się w duchu o k. o. — Wówczas mógłbym jeszcze zdążyć na nocny pociąg do Pragi. Bardzo chciałem być w sobotę już u siebie w domu.

— A co pan powie o meczu?

— Olejnik był w moich oczach lepszym zawodnikiem, Grzywocz był gorszy, niż, gdy widziałem go w Pradze.

DWA SERCA...

ŁÓDZKA „Halka" stała się miejscem rendez-vous bokserów po wielkich meczach. Tam właśnie odbył się bankiet. Gospodarzem był dyr. Chlebowski, wielki przyjaciel sportu... no i człowiek niecodzienny. Jeśli któryś z bokserów narzeka po meczu, że go boli serce, dyrektor proponuje, że mu jedno ze swoich pożyczy. Jest to bowiem człowiek— fenomen o dwu sercach...

BRAWO ORGANIZATORZY

W SĄSIEDNIEJ sali licznie zgromadzona publiczność przysłuchuje się przemówieniom i „podgląda", jak bawią się bokserzy. Ktoś z gości wznosi toast na cześć organizatorów, którzy tak świetnie wywiązali się ze swych zadań.

KONDYCJA TANECZNA

MUZYKA gra swinga. „Czerwony Wąż" — Sundin nie może już wysiedzieć na swym krześle, podrywa się. — Pierwszy taniec (szalony swing). Szwed pląsa z jakimś małym kibicem, ale to trwa krótko, zerka okiem w stronę stolików, rzuca kibica i prosi jedną z dam do tańca.

A w ogóle Sundin i Ahlin okazali się w najlepszej kondycji tanecznej, zdystansowali o kilka długości wszystkich swych kolegów, którzy położyli się spać dużo wcześniej.

MŁODY PALACZ...

NAJMŁODSZY z naszej drużyny, Bazarnik, należy do chłopców bardzo mało rozmownych.

— Czy było łatwiej walczyć z Perssonem czy z Zacharą?

Zamiast odpowiedzi Bazarnik zaciąga się papierosem i nic nie mówi.

To, że Bazarnik nie umie mówić — to jeszcze pół biedy, ale że już umie palić papierosy — to dużo gorzej.

DODATEK NADZWYCZAJNY

Dwu operatorów filmowych nakręciło mecz ze Szwedami. Jeden stał przy ringu, drugi zdejmował ring przez okno w dachu. Nakręcono 1.200 m, z których zostanie wybrane 300 m najlepszych. „Film Polski" wyda dodatek nadzwyczajny z meczu.

IRONICZNO-BOLEŚNIE...

„KRÓL sędziów" Zapiatka siedział w bliskości ringu. No i niemal za każdym błędem popełnionym przez ringowego p. Kubiaka — krzywił się ironiczno - boleśnie. Chyba to nie była zazdrość zawodowa...

ZABŁOCKI I MYDŁO..

ZTYM Gorączniakiem — to wyszedłem, jak Zabłocki na mydle, zwierza się p. Suszczyński. Ojoj, jaki on był słaby. Ten eksperyment to mi nie udał się. A w ogóle jest źle, mamy zbyt wiele słabych punktów w drużynie. Coraz większy kłopot jest z ustawianiem składu.

TRZY RAZY NA LOTNISKU WARSZAWSKIM

NIE znamy w tej chwili kalkulacji meczu. Przypuszczamy, że naszym władzom bokserskim zależało bardzo na osiągnięciu jak największego dochodu. Wątpimy jednak czy podróże powietrzne, które odbywali nasi mili goście w Polsce — nie nadszarpną budżetu. Bo prosimy policzyć: Podróż samolotem Warszawa — Łódź, samolotem Łódź — Warszawa, Warszawa — Gdańsk. A później w poniedziałek powrót do Warszawy, aby znów z Warszawy odlecieć drogą powietrzną do Szwecji. Tak więc Szwedzi byli trzy razy w Warszawie.. ale tylko na lotnisku, ale nie na ringu. Biedna Warszawa, bez hali, bez ludzi zdolnych do organizowania meczu...

ZŁODZIEJ NOKAUTUJĘ KIESZEŃ

ŁÓDŹ niezbyt gościnnie przyjęła delegata PUWF-u. Został on okradziony w tramwaju. Kieszeń przecięta żyletką i sprawa załatwiona. Portfel z 20.000 zł i dokumentami powędrował do kieszeni złodzieja.

Podobno milicja odnalazła dokumenty — z gotówką jest gorzej. *Gryż.*

Niespodzianka w Szczecinie

Poznań pokonany 5:11

SZCZECIN, 30.3 (Tel. wł.) Szczecin wygrał z Poznaniem 11:5 w boksie. Bokserzy Szczecina czynią dalsze postępy, czego dowodem jest piękny sukces gospodarzy.

Walki stały na dobrym poziomie. Orzeczenia sędziowskie zgodne z przebiegiem walk.

Wyniki: w muszej Malak (P) pokonał Wasilewskiego zdecydowanie na punkty, w koguciej Stachowicz (Sz) przegrał na skutek dyskwalifikacji z Maciejewskim, w piórkowej Możdżyński (Sz) pokonał na punkty Rożka, w lekkiej Skałecki (Sz) wygrał na punkty z Degórskim, przy czym zawodnik Poznania w drugiej rundzie był na deskach. W półśredniej Rynkowski (Sz) po pięknej walce wygrał z Melerowiczem I, w średniej Melerowicz II zremisował z Wilczkiem (Sz), w półciężkiej Pietrzak (Sz) znokautował w 3 r. Wojewodę. W ostatniej walce meczu Deringer (Sz) po dramatycznej walce wygrał przez k. o. z Cwojdzińskim w II rudzie Deringer w I rundzie poszedł na deski, ale dzięki ambicji i wytrzymałości zdołał rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść. Widzów 2.000.

Sędzia p. Derda po meczu powiedział, że poziom bokserów Szczecina jest dla niego niespodzianką i że pięściarze tego miasta stanowią już dobrą klasę. (T.)

PKS - Wisła 12 : 4

8000 na meczu

WROCŁAW, 30.3 (Tel. wł.). Mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie między krakowską Wisłą a miejscowym PKS zakończył się triumfem gospodarzy 12:4.

Wisła osłabiona była brakiem Natkańca.

Wyniki techniczne: musza Kuranda (PKS) bije na punkty Dudzińskiego, kogucia — Szymonowicz (PKS) wygrywa z Lipeckim, w piórkowej Miszczuk (PKS) przegrywa na punkty z Gromalą Miszczuk wykazał słabą formę i dopiero w trzecim starciu zaczął nadrabiać stracone punkty. Dwie pierwsze rundy należały do Gromali

W lekkiej Waluga wypunktował Dudzika (W), w półśredniej Talarowski (PKS) przegrał na punkty z Sydułą w średniej Chorboń (PKS) wysoko wygrał z Matułą, w półciężkiej Bekier (PKS) znokautował już w I-ej rundzie Kałuta i w ciężkiej Ciećwierz (PKS) wypunktował Żbika.

Sędziował w ringu p. Kowalski z Poznania. Widzów rekordowa ilość 8 tys.

Polska-Szwecja 30:18...

Polska-Szwecja 8:8	Polska-Szwecja 12:4	Polska-Szwecja 10:6
Sędzia szwedzki SILESTRAND	Sędzia czeski TAUSIN	Sędzia polski PLEWICKI
wygrali:	wygrali:	wygrali:
Bazarnik	Bazarnik	Bazarnik
Grzywocz	Ahlin	Ahlin
Woźniakiewicz	Woźniakiewicz	Woźniakiewicz
Blom	Blom	Blom
Ahnelöv	Olejnik	Ahnelöv
Kolczyński	Kolczyński	Kolczyński
Fridell	Szymura	Szymura
Sundin	Klimecki	Klimecki

WARUNKI PRENUMERATY

od dnia 1 listopada

miesięcznie . . . . . zł 72.—
kwartalnie . . . . . „ 208.—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa ul Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy".

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne 10 zł za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 40 zł. tłustym drukiem 100% drożej.

Wydawca: K. C. OMTUR w Warszawie Redaguje Komitet. Redakcja i Administracja: Warszawa, Mokotowska 3 Tel. 870-01 i 870-03 Skrytka pocztowa 181.

Złożono w drukarni OMTUR, Polna 34. Odbito w drukarni „Wiedza", „Robotnik" — Nr. 1. B-30438.